

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
24 lutego 20**25**

Mk 9,14-29 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. (15) Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. (16) On ich zapytał: O czym rozprawiacie z nimi? (17) Odpowiedział Mu jeden z tłumu: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. (18) Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. (19) On zaś rzekł do nich: O, plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie! (20) I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. (21) Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to mu się zdarza? Ten zaś odrzekł: Od dzieciństwa. (22) I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam! (23) Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy. (24) Natychmiast ojciec chłopca zawołał:

Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!

(25) A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego. (26) A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: On umarł. (27) Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. (28) Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? (29) Rzekł im: Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą /i postem/

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Spróbuj postawić się w sytuacji ojca z dzisiejszej Ewangelii. Wieść o niezwykłym Nauczycielu, który ma moc czynienia cudów, obudziła w nim nadzieję - może po raz pierwszy - że jego cierpiący od urodzenia syn może zostać uzdrowiony.

Zaprowadził więc chłopca do Jezusa, jednak nie było Go na miejscu, a Jego uczniowie, choć bardzo się starali, nie byli w stanie pomóc. Czyżby sprawa była beznadziejna? Nieszczęsny ojciec chwiał się pomiędzy wiarą a zwątpieniem. Przez całe lata oglądał mękę swojego syna miotanego przez złego ducha - kolejne ataki, kolejne upadki w ogień lub wodę.

Dlatego, kiedy wreszcie stanął przed Jezusem, wypowiedział szczerze to, co leżało mu na sercu: „**Jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam**” (Mk 9,22).

Odpowiedź Jezusa była dla niego wstrząsem: „**Jeśli możesz? Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy**” (Mk 9,23).

Czy Jezus chciał go skarcić, czy wzbudzić w nim głębszą wiarę? Być może jedno i drugie. W każdym razie mężczyzna przestraszył się, że powiedział coś złe, że Jezus odrzuci jego prośbę, dlatego „zaraz (...) zawołał: „**Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!**” (Mk 9,24).

To była nie tylko najlepsza odpowiedź, na jaką go było stać, to była doskonała odpowiedź: bardzo szczerza i ujawniająca, jak bardzo kocha swego syna i jak bardzo mu zależy na ratunku dla niego.

My nie różnimy się zbyt od tego udręczonego ojca. Czasami niedowierzamy, że Jezus rzeczywiście może nam pomóc. Nie dlatego, że w Niego nie wierzymy, ale ponieważ przyzwyczailiśmy się wierzyć tylko temu, czego doświadczyliśmy w przeszłości. Jezus zapewnia nas jednak, podobnie jak tamtego mężczyznę, że możliwe jest o wiele więcej - jeśli tylko mamy wiarę.

Ale ile tej wiary potrzebujemy? Jezusowi wystarczy, jeśli odpowiemy Mu z taką wiarą, jaką mamy obecnie. Wiara ojca z Ewangelii nie była doskonała, ale Jezus się nią zadowolił. Odpowiedział na jego wołanie o pomoc, chociaż człowiek ten zmagał się ze zwątpieniem.

Z czymkolwiek więc zmagasz się obecnie, oddaj to Jezusowi. Powiedz Mu o swoich lękach i wątpliwościach i oddaj Mu je również. Nawet najmniejsze ziarenko wiary pozwala Bogu wejść w twoją sytuację. Nie czekaj więc, aż będziesz miał „wielką wiarę” . Po prostu **ofiaruj Jezusowi to, co masz obecnie**. Kiedy zobaczysz Jego działanie w swoim życiu, twoja wiara umocni się i wzrośnie. Poprowadzi cię i pomoże ci sprostać kolejnym wyzwaniom. Otworzy cię na mądrość i pociechę Ducha Świętego. Stań więc śmiało przed Jezusem, weź głęboki oddech i obserwuj Jego działanie!

„**Panie, przychodzę dziś do Ciebie z taką wiarą, jaką mam i proszę o Twoją pomoc**” .



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
25 lutego 20**25**

Mk 9,30-37 (Biblia Tysiąclecia)

(30) Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. (31) Pouchał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. (33) Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? (34) Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczekali się między sobą o to, kto z nich jest największy. (35) On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: **Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!** (36) Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich: (37) Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Na przyjęciach weselnych państwo młodzi siedzą zazwyczaj na honorowych miejscach w otoczeniu najbliższych krewnych i przyjaciół. Czasem jednak bywa inaczej. Taki zaskakujący opis zaręczynowej uczty młodej pary dał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”:

„Tadeusz i Zofia do stołu nie siedli; Zajęci częstowaniem włościń, chodząc jedli. Starożytny był zwyczaj, iż dziedzice nowi Na pierwszej uczcie sami służyli ludowi”.

W dzisiejszej Ewangelii znajdujemy równie zadziwiające odwrócenie hierarchii. Po przybyciu do Kafarnaum Jezus pyta swoich uczniów: „**O czym to rozprawialiście w drodze?**” (Mk 9,33). Uczniowie są zażenowani, ponieważ właśnie spierali się o to, który z nich jest największy.

Znają swego Nauczyciela na tyle, by wiedzieć, że Mu się to nie spodoba, dlatego milczą.

Jezus nie nakłania ich do odpowiedzi, tylko wygłasza zdumiewające przesłanie, idące wbrew naturalnym ludzkim skłonnościom: **„Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”** (Mk 9,35).

Każdy z nas pragnie być ważny, choć to pragnienie przybiera różne formy. Wszystkim sprawia satysfakcję, jeśli są w czymś najlepsi. Ale ta wielkość jest często mierzona czysto zewnętrznymi kryteriami – ważnym stanowiskiem, liczbą pobitych rekordów, wysokością sprzedaży, ilością zarobionych pieniędzy.

Jednak w królestwie Bożym wielkość polega nie na byciu zauważonymi i chwalonym, lecz na byciu sługą.

Bóg raczej nie zażąda od ciebie opuszczenia honorowego miejsca na twoim własnym weselu. Z pewnością jednak poprosi cię, byś służył innym. Codziennie daje ci wiele sposobności, abyś był „sługą wszystkich”. Nie muszą to być wielkie rzeczy.

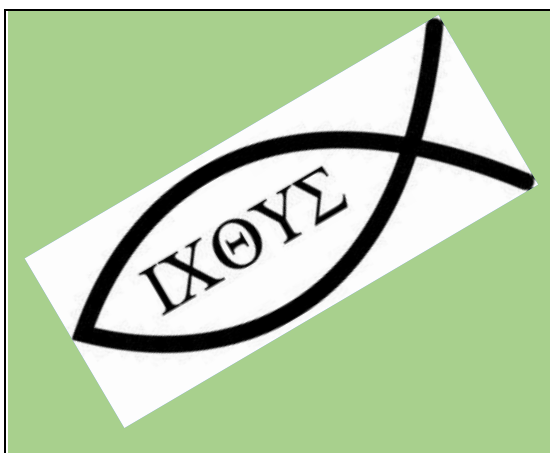
Jak powiedziała **św. Teresa od Dzieciątka Jezus**:

„Nie trać żadnej sposobności do drobnej ofiary, czy to przez uśmiech, czy życzliwe słowo; wykonuj dobrze nawet najprostsze obowiązki i czyn to wszystko z miłością”.

Z ofiarnym służeniem innym jest tak, jak ze wszystkimi innymi umiejętnościami – jeśli chcesz je opanować, musisz ćwiczyć. Jeśli jesteś szefem w pracy, sam podaj kawę na spotkaniu pracowników. Widzisz, że sąsiadce z trójką dzieci trudno jest umyć podłogę we wspólnym korytarzu w bloku, więc zrób to za nią, kiedy wypada jej dyżur. Rób to bez zwracania na siebie uwagi.

Za każdym razem, gdy stawiasz na pierwszym miejscu potrzeby innych, odsuwasz od siebie pragnienie bycia wielkim, ale odbija się w tobie wielkość naszego Zbawiciela.

„Panie, proszę Cię o łaskę pragnienia, by być ostatnim i sługą wszystkich”.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

26 lutego 20**25**

Mk 9,38-40 (Biblia Tysiąclecia)

(38) Wtedy Jan rzekł do Niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami. (39) Lecz Jezus odrzekł: **Nie zabraniajcie mu**, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. (40) Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie byli zaniepokojeni. A może też trochę zazdrośni? Ktoś spoza ich grona wyrzucał złe duchy w imię Jezusa! Czy naprawdę wiedział, co robi? Czy nie narażał przez to innych na niebezpieczeństwo? A co, jeśli stanie się bardziej popularny niż oni i sam Jezus? Postanowili więc mu zabronić działania.

Jezus był jednak innego zdania: „**Przestańcie zabraniać mu (...). Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami**” (Mk 9,39.40). Widział, że obok uzasadnionej troski o ludzi, których uzdrawiał tamten człowiek, było tu na rzeczy jeszcze coś innego. Uczniowie obawiali się o swój status.

Przecież to oni byli uczniami Jezusa i to ich Jezus osobiście upoważnił do wyrzucania złych duchów (Mk 6,7). Nikt inny nie ma prawa tego robić! To wchodzenie w ich kompetencje! Jezus był doskonale świadom uczuć, jakie przeżywali Jego uczniowie.

W dodatku już nie po raz pierwszy zetknął się z takim myśleniem u Dwunastu. Wiedział, że zdarza im się spierać o to, który z nich jest najważniejszy (Mk 9,33-34). Próbowali Go zawłaszcząć i decydować o tym, kto może stanąć przed Nim. Dlatego na przykład zabraniali rodzicom przynosić dzieci do Jezusa (Mk 10,13).

Ale nasz **Pan nie wyklucza nikogo**.

Jego królestwo jest otwarte dla wszystkich. Nikt nie ma tam uprzywilejowanego dostępu ani szczególnego traktowania.

Jest wręcz przeciwnie.

Jeśli jest tam ktoś „**największy**” , to ten, kto służy (Łk 22,27). To ten, kto przyjmuje dzieci (Mk 9,37), kto karmi głodnych, odwiedza więźniów i przyodziewa nagich (Mt 25,35-36).

Innymi słowy ten, kto stara się postępować na wzór Jezusa, który „**nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć**” (Mt 20,28).

Jezus powiedział swoim uczniom: „**Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami**” (Mk 9,40). Każdy, kto stara się uwalniać ludzi od ich ciężarów - emocjonalnych, duchowych czy materialnych - czyni dzieło Boże.

Świat zbyt cierpi, abyśmy mieli zamartwiać się, kto należy, a kto nie należy do naszej grupy. Skupmy się raczej na tym, by współdziałać z Jezusem w Jego dziele zbawienia.

„**Jezu, uczynź moje serce podobnym do Twego. Napelnij je pokorą, miłością i duchem służby**” .

Syr 4,11-19

Ps 119,165.168.171-172.174-175



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
27 lutego 20**25**

Syr 5,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) **Nie polegaj na swoich bogactwach** i nie mów: Jestem samowystarczalny. (2) Nie daj się uwieść żądom i sile, by iść za zachciankami swego serca. (3) Nie mów: Któż mi ma coś do rozkazywania? Albowiem Pan z całą pewnością wymierzy ci sprawiedliwość. (4) Nie mów: Zgrzeszyłem i cóż mi się stało? Albowiem Pan jest cierpliwy. (5) **Nie bądź tak pewny darowania ci win**, byś miał dodawać grzech do grzechu. (6) Nie mów: Jego miłosierdzie zgładzi mnóstwo moich grzechów. U Niego jest miłosierdzie, ale i zapalczywość, a na grzeszników spadnie Jego gniew karzący. (7) Nie zwlekaj z nawróceniem do Pana ani nie odkładaj tego z dnia na dzień: nagle bowiem gniew Jego przyjdzie i zginiesz w dniu wymiaru sprawiedliwości. (8) Nie polegaj na bogactwach niesprawiedliwie nabytych, nic ci bowiem nie pomogą w nieszczęściu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mylne założenia co do ludzi często prowadzą na manowce - a co dopiero, gdy tworzymy sobie mylne założenia na temat Boga! Przed tym właśnie przestrzega nas autor Księgi Syracha.

Wskazuje na **dwa główne przekonania, które mogą stać się dla nas pułapką.**

Pierwsze mówi, że **jesteśmy w stanie zbawić sami siebie**. Mędrzec ostrzega więc możnych i potężnych, aby nie pokładali nadziei w swoich bogactwach, gdyż one „**nie pomogą w dniu klęski**” (Syr 5,8). Niezależnie od tego, jak wiele nagromadziliśmy bogactw i ile mamy przywilejów, talentów i umiejętności, wszyscy potrzebujemy Pana. Kiedy zaczynamy czuć się samowystarczalni, nasz upadek staje się nieunikniony.

Drugie mylne przekonanie to **zuchwała ufność w Boże miłosierdzie**. Mędrzec pisze: „**Nie bądź bez obawy co do przebaczenia, byś miał dodawać grzech do grzechu**” (Syr 5,5). Owszem, Pan jest nieskończenie dobry i miłosierny, ale otrzymujemy Jego przebaczenie wtedy, gdy wyznajemy grzech i prosimy Go o łaskę, by więcej nie grzeszyć.

Problem z tymi obydwojoma mylnymi założeniami - które *Katechizm Kościoła Katolickiego* nazywa rodzajami „zuchwałej ufności” (KKK, 2092) - polega na tym, że lekceważą one moc krzyża w naszym życiu.

Jeśli uznamy, że potrafimy sami się zbawić, śmierć Jezusa jest nam niepotrzebna.

A jeśli zakładamy, że On przebaczy nam zawsze, nawet wtedy, gdy świadomie i dobrowolnie będziemy dalej grzeszyć, lekceważymy wielkość Jego ofiary. Zbyt lekko podchodzimy do głębi Jego cierpienia i nie doceniamy faktu, że Pan przelał za nas własną krew.

Środkiem zaradczym na takie postawy jest rozważanie tego, co Bóg uczynił dla naszego zbawienia. Miejmy w pamięci to, że

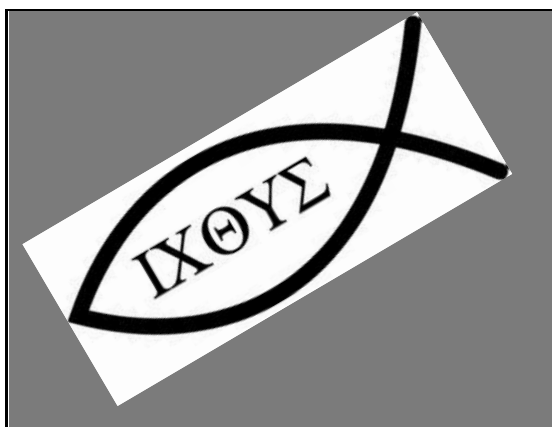
- + Jezus przyszedł na ziemię i umarł za nas.
- + Przyszedł, aby pojednać nas z Ojcem.
- + Powstał z martwych i wylał swego Ducha, abyśmy wspierani Jego łaską mogli iść za Nim.

Spójrz dziś na krzyż i podziękuj Panu - głośno, jeśli to tylko możliwe - za to, że cierpiał i umarł, abyś ty mógł żyć. Jego ofiara miała wielką cenę. Obyśmy nigdy nie lekceważyli tego, co On dla nas uczynił!

„**Panie**, pomóż mi nigdy nie zapominać o tym, co Ty dla mnie uczyniłeś!” .

Ps 1,1-4.6

Mk 9,41-43.45.47-50: (41) Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. (42) Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. (43) Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. (45) I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. (47) Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, (48) gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. (49) Bo każdy ogniem będzie posolony. (50) Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

28 lutego 2025

Syr 6,5-17 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Miła mowa pomnaża przyjaciół, a język uprzejmy pomnaża miłe pozdrowienia. (6) Żyjących z tobą w pokoju może być wielu, ale gdy idzie o doradców, [niech będzie] jeden z tysiąca! (7) Jeżeli chcesz mieć przyjaciela, posiadź go po próbie, a niezbyt szybko mu zaufaj! (8) Bywa bowiem przyjaciel, ale tylko na czas jemu dogodny, nie pozostanie nim w dzień twego ucisku. (9) Bywa przyjaciel, który przechodzi do nieprzyjaźni i wyjawia wasz spór na twoją hańbę. (10) Bywa przyjaciel, ale tylko jako towarzysz stołu, nie wytrwa on w dniu twego ucisku. (11) W powodzeniu twoim będzie jak d ty, z domownikami twymi będzie w zażyłości. (12) Jeżeli zaś zostaniesz poniżony, stanie przeciw tobie i skryje się przed twym obliczem. (13) Od nieprzyjaciół bądź z daleka i miej się na baczności przed twymi przyjaciółmi. (14) **Wierny bowiem przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł.** (15) Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość. (16) Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajdą go bojący się Pana. (17) Kto się boi Pana, dobrze pokieruje swoją przyjaźnią, bo jaki jest on, taki i jego bliźni.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze pierwsze czytanie, podobnie jak to z dnia wczorajszego, pochodzi z Księgi Syracha, inaczej Syraczydessa. Księga ta, napisana w 175 roku przed Chrystusem, zawiera wiele praktycznych Bożych wskazań dotyczących życia rodzinnego i relacji z ludźmi, bogactwa i ubóstwa, znaczenia wychowania i edukacji oraz uczciwego przeżywania swojej wiary.

Dziś mędrzec głosi nam pochwałę wiernego przyjaciela. Co ciekawe, używa tu takich słów jak „obrona” i „skarb”. Te określenia stosowane są często w Piśmie Świętym w odniesieniu do Boga (Pwt 33,7; 2 Sm 22,19; Ps 18,19; 32,7), a tu opisują postawę wiernych przyjaciół (Syr 6,14-15). To tak, jakby mędrzec sugerował swym czytelnikom, że ich przyjaźń powinna być odbiciem wierności samego Boga.

Osoba wiarna to taka, która jest szczerą, lojalną, dotrzymuje zobowiązań i jest stała w swoich uczuciach. Nie zmienia się w zależności od sytuacji i nie odchodzi, gdy zaczyna być trudno. Wiemy wszyscy, jak cenny jest wierny przyjaciel w czasie żałoby czy cierpienia, kiedy naprawdę staje się „**potężną obroną**” (Syr 6,14). Przez swoją gotowość wysłuchania i niezmiennie wsparcie, koi stargane nerwy i poranione serce.

Prawdziwego przyjaciela cieszą nasze radości, nasz ból porusza do łez, a nasze słabości nie zrażają. Taki przyjaciel staje się odbiciem cierpliwej wierności Boga.

Widzimy to także w czytany dziś fragmencie Ewangelii, gdy Jezus przedstawia Boży zamiar wobec małżeństwa (Mk 10,6-9). Pragnie On, by wierność małżonków była potwierdzeniem złożonych przez nich obietnic, że będą miłować się wzajemnie w dobrej i złej doli. W ten sposób ich małżeństwo może stać się znakiem wiernej miłości Boga do Jego ludu.

Wierni, lojalni przyjaciele są błogosławieństwem od Pana, który wskazuje nam najwierniejszego przyjaciela ze wszystkich – Jezusa. On jest Bogiem. Jest zawsze dostępny, zawsze kochający, zawsze skory do przebaczenia. On jest najwierniejszym i najlepszym przyjacielem – przyjacielem, „**co przylgnie nad brata**” (Prz 18,24).

Wychwalaj dziś Jezusa, bo jest tak wiernym przyjacielem. I proś Go, aby pomógł ci pielęgnować przyjaźnie, które będą odbiciem Jego wiernej miłości.

„Panie, dziękuję Ci za to, że jesteś moim wiernym przyjacielem”.

Ps 119,12.16.18.27.34-35

Mk 10,1-12: (1) Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu ścigały do Niego znowu je nauczał, jak miał zwyczaj. (2) Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. (3) Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? (4) Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać. (5) Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. (6) **Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę:** (7) dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę (8) i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. (9) Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! (10) W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. (11) Powiedział im: Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. (12) I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
1 marca 2025

Syr 17,1-15 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci. (2) Odliczył ludziom dni i wyznaczył czas odpowiedni, oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej. (3) **Przyrodził ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz.** (4) Uczynił ich groźnymi dla wszystkiego stworzenia, aby panowali nad zwierzętami i ptactwem. (5) Otrzymali używanie pięciu władz Pana, jako szósty darował im po części umysł, a jako siódmy - rozum tłumaczący użycie władz Jego. (6) Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. (7) Napełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył. (8) Położył oko swoje w ich sercu, aby im pokazać wielkość swoich dzieł. (9) I dał im przez wieki chełpić się swoimi dziwami. (10) Imię świętości wychwalać będą i wielkość Jego dzieł opowiadać. (11) Dodał im wiedzy i prawo życia dał im w dziedzictwo. (12) Przymierze wieczne zawarł z nimi i objawił im swoje prawa. (13) Wielkość majestatu widziały ich oczy i uszy ich słyszały okazałość Jego głosu. (14) Rzekł im: Trzymajcie się z dala od wszelkiej niesprawiedliwości! I dał każdemu przykazania co do jego bliźniego. (15) Przed Nim są zawsze ich drogi, nie skryją się przed Jego oczami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ten fragment z Księgi Syracha odwołuje się do opisu stworzenia człowieka z Księgi Rodzaju, który mówi, że Bóg uczynił go na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1,26).

Czy pamiętasz, jak mówiono ci, gdy byłeś dzieckiem, do którego członka rodziny jesteś podobny? *Wykapany tata! Masz nos mamy, oczy babci, podbródek swojej siostry.* A może też komentowano twoje cechy osobowości: *Zachowujesz się dokładnie tak samo jak twój ojciec, kiedy był w twoim wieku!*

Ale czy wiesz, że jeszcze bardziej niż do swych ziemskich rodziców, jesteś podobny do Ojca niebieskiego? Dzisiejsze pierwsze czytanie mówi, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga aż do głębi naszego jestestwa. Zdarza się jednak, że nie umiemy tego zauważyć, dopóki ktoś nam tego nie pokaże.

Powróć jeszcze raz myślą do dzieciństwa.

Czy zamećczałeś bliskich wieloma pytaniami? Czy lubiłeś rysować i tworzyć różne rzeczy? Czy kiedy byłeś niegrzeczny, wiedziałeś, że nie należy tak się zachowywać, zanim jeszcze ktoś ci to powiedział?

Wszystko to może ci się wydawać całkiem naturalne, są to jednak oznaki tego, że nosisz w sobie duchowe DNA Boga. On dał ci oczy i uszy, abyś odkrywał Jego obecność i wchodził w relacje z otaczającym cię światem. Dał ci zdolności twórcze, abyś mógł uczestniczyć w Jego akcie stwarzania i kształtowania rzeczy ziemskich. A to, że już jako dziecko czułeś, co jest dobre, a co złe, zawdzięczasz darowi sumienia - głosowi Boga w tobie, który pomaga zrozumieć Jego drogi i nimi kroczyć.

Wszystkie te cechy dowodzą jeszcze czegoś innego. Wskazują, że

zostałeś stworzony dla wieczności.

Sam Bóg jest twoim Ojcem; do Niego należysz, a twoim przeznaczeniem jest niebo - jest ono twoim dziedzictwem, które Ojciec ci przygotował.

Dziś poświęć trochę czasu na to, by rozważyć, co to znaczy, że jesteś dzieckiem Boga. Poproś Ojca niebieskiego, by pokazał ci, gdzie już jesteś odbiciem Jego świętości, piękna i chwały. Zapytaj Go, jakie cechy twojej osobowości noszą Jego podobieństwo.

Niech te odkrycia napełnią cię radością i zaufaniem. Nie jesteś po prostu „zwyczajnym człowiekiem”. Jesteś dzieckiem Boga. Twoim przeznaczeniem jest szczęście. Masz przed sobą wieczność!

„Ojcie, pomóż mi dojrzeć w sobie podobieństwo do Ciebie. Pokaż mi, kim jestem w Twoich oczach” .

Ps 103,13-18

Mk 10,13-16: (13) Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. (14) A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: **Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże.** (15) Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. (16) I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

	<p style="text-align: center;">O uprawie drzewa świadczy jego owoc. (Syr 27,6)</p>
	<p style="text-align: center;">Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 2 marca 2025</p>

Syr 27,4-7 (Biblia Tysiąclecia)

(4) Gdy sitem się przesiewa, zostają odpadki, podobnie okazują się błędy człowieka w jego rozumowaniu. (5) Piec wystawia na próbę naczynia garncarza, a sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź. (6) **Hodowlę drzewa poznaje się po jego owocach**, podobnie serce człowieka - po rozumnym słowie. (7) Nie chwal człowieka, zanim poznasz, jak przemawia, to bowiem jest próbą dla ludzi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Drzewo ma wydawać owoc. Jak jednak przypomina nam mędrzec, ilość i jakość tego owocu zależy od warunków, w jakich wzrasta, od tego, jakie substancje odżywcze czerpie z gleby i jak wiele światła pada na jego liście.

Czytany dziś fragment Ewangelii potwierdza obserwacje z Księgi Syracha. Jezus, podobnie jak starotestamentalny mędrzec, mówi swoim uczniom, że „**po własnym owocu (...) poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z cierni**” (Łk 6,44). Ale mówi również, że „**dobry człowiek z dobrego skarbcu swego serca wydobywa dobro**” (Łk 6,45). To oznacza, że wszystko, co masz w „skarbcu” swego serca, co do niego wkładasz - czyli to, czym się duchowo karmisz - będzie w naturalny sposób z Ciebie wypływać.

Możesz więc zadać sobie pytanie:

Jak mam napełniać dobrem skarbiec swego serca? Jak mam odżywiać i pielęgnować siebie, aby wydać dobry owoc, dla którego zostałem stworzony?

Pewne odpowiedzi nasuwają się w sposób oczywisty.

- ✚ **Regularna modlitwa pozwala głęboko zapuścić korzenie w Panu.**
- ✚ **Uważne czytanie i zapamiętywanie fragmentów Pisma Świętego tworzy podłoże łaski i wiary, które pozwoli wydawać dobry owoc.**

Ale istnieje też inna, już nie tak oczywista odpowiedź, a dotyczy ona twoich relacji z braćmi i siostrami w Chrystusie.

- ✚ **Przebywanie wśród ludzi prawdziwie wierzących może bardzo przyczynić się do odpowiedniej pielęgnacji twego serca.**

Wspólna modlitwa z siostrami i braćmi podnosi na duchu i umacnia. Osoby, z którymi wspólnie służysz potrzebującym, pomagają ci wydać owoc współczucia.

Przyjaciele, którzy wspierają cię życzliwym słowem zachęty, pomagają ci uchronić się od plotkowania, uraz czy zgorzknienia.

Przede wszystkim zaś nigdy nie zapominaj o łasce Bożej. Bóg stworzył cię, abyś wydał dobry owoc. On pragnie napełniać dobrem skarbiec twego serca, aby twoje słowa i czyny były odzwierciedleniem Jego dobroci i miłości. I posługuje się w tym także twoimi przyjaciółmi!

„Panie, pomóż mi wydać dobry owoc!” .

Ps 92,2-3.13-16 1 Kor 15,54b-58

Lk 6,39-45: (39) Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? (40) Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. (41) Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (42) Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. (43) Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. (44) **Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. (45) Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.**